

Krzysztof Burlaga
Wydział Nauk Ekonomicznych

„Zegarek, komputer, komórka, TV, Hi-Fi, samochód, dom za 10-20-30 lat”

Jeżeli chcielibyśmy wyróżnić jeden trend wyraźnie widoczny w dziedzinie elektroniki użytkowej byłaby to zapewne integracja. Kto jeszcze pamięta telefon komórkowy, który służyłby tylko do dzwonienia? W dzisiejszych czasach w jednym niewielkim pudełku zawarto organizer, aparat fotograficzny, modem, translator, przenośną konsolę do gier. Wraz ze wzrostem liczby funkcji telefon komórkowy przeszedł bardzo długą drogę od noszonej wraz z walizką „cegły” aż do dzisiejszych cudów techniki (które nomen omen coraz gorzej spełniają swoją podstawową funkcję). Podobny trend zauważalny jest także wśród samochodów. Dziś zacierą się podział na samochody stricte sportowe lub terenowe (nikogo nie dziwi dziś Porshe Cayenne czyli model nie do pomyślenia jeszcze chociaż 10 lat temu). Jestem przekonany, że podobny trend zauważymy także w domach przyszłości. Będą one poprzez centralny system sterowania integrować wszystkie urządzenia zarówno te służące rozrywce jak i te użytkowe takie jak pralka czy lodówka. Nawet dziś architekci już na etapie wstępnego projektu rezerwują miejsce na kable internetowe a nierzadko także na mini serwerownie. Bardzo duże możliwości stwarza Internet. Pozwala on wiele „domowych” spraw załatwić na odległość z biura czy też z plaży. Dzięki zintegrowaniu urządzeń domowych będziemy mogli wstawić pranie z biura, sprawdzić zawartość naszej lodówki, czy skontrolować stan systemów alarmowych. Dalsza przyszłość to także zautomatyzowanie tych czynności. Czy nie cudownie by było gdyby pranie, sprzątanie i zmywanie wykonywały zintegrowane z „domem” roboty?

Widocznym już teraz trendem (patrz dom Billa Gatesa) jest dostosowywanie się pomieszczeń do konkretnego domownika. Przykładem takiego rozwiązania jest system audio w domu założyciela Microsoftu. System ten „śledzi” Gatesa gdy ten spaceruje po swoim domu i przełącza głośniki tak by dźwięk ulubionej melodii zawsze mu towarzyszył. Podobnym przykładem „personalizowanego” domu jest automatyczny dobór oświetlenia do nastroju domownika. To taka ulepszona i zautomatyzowana wersja systemu oświetleniowego znanego z „Misia” Stanisława Bareji („... kiedy myślę włączam niebieski...”). To może być także odpowiednio dobrane do domownika przywitanie elektronicznej gosposi (myślę, że pan domu wybierze głos Angeliny Jolie a pani raczej Enrique Iglesiasa). Dom przyszłości będzie także dużo lepiej chroniony. Czujniki ruchu oraz podczerwieni połączone z agencją ochrony zapewnią nam bezpieczeństwo w domu przyszłości. Oczywiście problemem związanym z takim rozwiązaniem jest dostarczenie odpowiedniej ilości coraz droższej w pozyskaniu energii. Tu także nastąpią zmiany. Już teraz silnie rozwija się idea pozyskiwania energii z paneli słonecznych czy wód geotermalnych. Możliwe także, że w niedalekiej przyszłości na podwórkach naszych domów zagospodzą elektrownie wiatrowe. Dla wielu ludzi w zagrożonych częściach świata nowoczesne materiały pozwolą zapomnieć o tragicznych skutkach trzęsienia ziemi czy tornada. Ta futurystyczna wizja nie oznacza oczywiście, że nasze domy coraz mniej będą przypominać te przytulne budynki, które znamy teraz. Miejmy nadzieję, że

naszpikowany elektroniką dom przyszłości nie musi przypominać zimnego, samowystarczalnego, odciętego od świata bunkra.